

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP 8 grudnia 2019 r.

Refleksja

Przeznaczenie Maryi i każdego z nas wiąże się z przeznaczeniem Syna. Chrystus jest owym „potomstwem”, które według Księgi Rodzaju miało „ugodzić w głowę” starodawnego węża (por. Rdz 3, 15); jest On Barankiem „bez skazy” (por. Wj 12, 5; 1 P 1, 19), złożonym w ofierze, by odkupić ludzkość z grzechu.

Mocą przewidzianej zbawczej śmierci Chrystusa Maryja, Jego Matka, została zachowana od grzechu pierworodnego i od wszelkiego innego grzechu. W zwycięstwie nowego Adama zawiera się również zwycięstwo nowej Ewy, Matki odkupionych. W ten sposób Niepokalana jest znakiem nadziei dla wszystkich żyjących, którzy odnieśli zwycięstwo nad szatanem dzięki krwi Baranka (por. Ap 12, 11).

Wpatrujemy się dziś w pokorną dziewczynę z Nazaretu, świętą i niepokalaną przed obliczem Boga, w miłości (por. Ef 1, 4), tej „miłości”, której pierwotnym źródłem jest sam Bóg Trójjedyny. Wzniosłym dziełem Trójcy Przenajświętszej jest Niepokalane Poczęcie Matki Odkupiciela! Pius IX w bulli *Ineffabilis Deus* przypomina, że Wszechmocny ustanowił „jednym i tym samym zrządzeniem początek Maryi i wcielenie Boskiej Mądrości”.

„Tak” wypowiedziane przez Dziewicę przy zwiastowaniu anielskim wpisuje się w konkretną rzeczywistość naszego ziemskiego bytowania jako pokorne poddanie się woli Bożej, pragnącej zbawić ludzkość nie od historii, ale w historii. Zachowana bowiem od wszelkiej skazy grzechu pierworodnego, „nowa Ewa” w sposób szczególny odczuła dobroczynne skutki dzieła Chrystusa jako najdoskonalszego Pośrednika i Odkupiciela. Będąc odkupiona jako pierwsza przez swego Syna, uczestnicząc w pełni w Jego świętości, Ona już jest tym, czym cały Kościół pragnie i ma nadzieję być. Jest eschatologiczną ikoną Kościoła.

Dlatego też Niepokalana, która jest „wizerunkiem Kościoła, niepokalanej i jaśniejącej pięknnością Oblubienicy Chrystusa”, poprzedza zawsze Lud Boży w pielgrzymce wiary do Królestwa niebieskiego. W Niepokalnym Poczęciu Maryi Kościół widzi zapowiedź zbawczej łaski paschalnej, którą najszlachetniejszy z jego członków już został obdarzony.

św. Jan Paweł II

Złota myśl tygodnia

Celem życia człowieka jest wędrówka do Boga (*Leopold Staff*).

Na wesoło

Jerzy przez dwa tygodnie był ciężko chory. Chwilami tracił przytomność. Gdy poczuł się lepiej, pyta go lekarz:

- Czy niekiedy nie zdawało się panu, że już umarł?

- Doktorze, świetnie wiedziałem, że żyję, bo stale byłem głodny, a nogi miałem lodowato zimne.

- Jakie to miało znaczenie? – pyta lekarz.

- Bo gdybym był w niebie, nie czułbym głodu, a jeśli w piekle, to nie miałbym zimnych nóg

Jak nazywa się japoński piłkarz?

Kiwa Jakotako

Patron tygodnia – bł. Dawid, mnich – 11 grudnia

Dawid z Himmerod urodził się we Florencji około 1100 r. Studiował w Paryżu. W 1130 r. wstąpił do cystersów w Clairvaux i został mnichem. Założyciel tego opactwa, św. Bernard, początkowo nie chciał go specjalnie obciążać obowiązkami ze względu na słabe zdrowie. Jednak po wizji Dawida, która przepowiadała, że aktywność go uzdrowi, w 1134 r. został wysłany wraz z innymi braćmi, by w niemieckim paśmie górskim Eifel zamieszkać w nowo utworzonym opactwie Himmerod (Nadrenia-Palatynat, Niemcy). Przeżył tam 45 lat. Już za życia słynne były jego cuda i przeżycia mistyczne. Dlatego nie budzi zdziwienia to, że zaraz po śmierci w 1179 r. rozpoczął się jego kult. Dawid pochowany został w klasztornej kościele w Himmerod. Po kasacie klasztoru w 1802 r. jego doczesne szczątki zostały przeniesione do Trewiru, a później do Belgii.

W 1922 r. opactwo wróciło do Himmerod, a osiem lat później sprowadzono tam szczątki bł. Dawida. Do dziś do jego grobu przybywają pielgrzymki kobiet cierpiących na niepłodność. Uważany jest też za patrona matek.

Opowiadanie

Zagubiony

Wiele lat temu rzymska bazylika Santa Maria Maggiore była otoczona polami. A dźwięk jej dzwonów, zwłaszcza wieczorami, rozbrzmiewał bardzo daleko i zapraszał na modlitwę wszystkich mieszkańców domów rozsianych po okolicach.

Z jednej takiej chaty wyszła pewnego dnia dziewczynka, Marysia, aby odwiedzić kilku krewnych mieszkających w szczerym polu.

Marysia sądziła, że dobrze zna drogę, jednak gdy wkrótce zapadła noc, nie wiedziała, gdzie się znajduje i zagubiła się wśród ścieżek i dróg, nie mogąc odnaleźć drogi do domu.

Po tym jak krążyła w miejscu bez skutku, gubiąc się jeszcze bardziej, usiadła na kamieniu i wybuchła rzewnym płaczem. Jednak nocą nikt nie przechodził tą drogą i nikt nie potrafił jej pomóc.

Przypomniała sobie o Maryi i zaczęła recytować Zdrowaś Maryjo. Gdy doszła do słów „módl się za nami grzesznymi, teraz...”, usłyszała bicie dzwonu. Dźwięk się przedłużał, powtarzał się, jak natarczywy głos w nocy.

Dziewczynka podążała za tym głosem i ścieżka za ścieżką znalazła się przed bazyliką Santa Maria Maggiore, skąd mogła już wrócić do domu.

Od tej nocy, dzwon, który każdego wieczoru, o pierwszej w nocy, rozbrzmiewa przez kilka minut, nazwany został „Zagubiony” i przypomina dziewczynkę, która zagubiła się w rzymskiej wsi oraz wszystkich tych, którzy gubią się dzisiaj w miastach świata.

Jezus dał nam swoją matkę, abyśmy, cokolwiek się nam przydarzy, byli pewni, że nigdy nas ona nie opuści.

Nauczanie papieskie o Eucharystii

„Jako przyczynę przyjścia między ludzi Chrystus podał pragnienie obdarzenia ich trwałą pełnią życia więcej niż ludzkiego; „Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości”. Albowiem skoro tylko na ziemi ukazała się „dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, dla ludzi”, to wiadomo każdemu, że z tego zaraz wytrysła jakaś siła twórcza, wprowadzająca nowy porządek rzeczy i jak przeniknęła wszystkie przejawy życia domowego i społecznego. Tak przeto zostało ludziom dane życie prawdziwie niebiańskie i Boskie. Do tego stosują się mianowicie takie częste wyrażenia Pisma św., jak: „drzewo życia”, „słowo życia”, „księga życia”, „winnica życia”, a przede wszystkim „chleb życia”. (Leon XIII).